

Ewakuacja

Pierwszego dnia, a było to w czasie, kiedy Niemcy ewakuowali ludzi, do pokoju weszła mamusia. Ja leżałam jeszcze w łóżku. Mamusia powiedziała, że dziś będzie ewakuacja, a ja, gdy to usłyszałam zerwałam się na równe nogi. W mieszkaniu już był nieporządek, rzeczy leżały rozrzucone, zaczęłam mamusi pomagać pakować rzeczy. Na godzinę przyszedł rozkaz, żeby ludzie wyjeżdżali. Wszyscy nasi sąsiedzi z całej kolonii zaczęli się szykować do wyjazdu. My nie mieliśmy czym wyjechać i postanowiliśmy zostać w domu. Gdy już sąsiedzi wyjechali, przyszedł do nas zandarm niemiecki i powiedział nam, że jak przyjdzie drugi raz, żeby nas nie widział. Lecz my i tym razem zostaliśmy, ale po chwili przyszło dwóch Niemców i musieliśmy się wybrać. Wybraliśmy się na drugą kolonię i tam przesiedzieliliśmy do następnego dnia. Następnego dnia przyjechali konno Niemcy i kazali nam wyjeżdżać za Bug, a zza Buga jechać do Niemiec. By nie jechać do Niemiec wyjechaliśmy z tej kolonii i ukryliśmy się w jednej wiosce. Przenocowaliśmy spokojnie noc, a następnego dnia rano dowiedzieliśmy się, że Niemcy są wyparci przez armię sowiecką. My z wielką radością wróciliśmy się do domu, który zostaliśmy pustka. Lecz na to niewracaliśmy uwagi wzięliśmy się do roboty i po chwili zamieszkaliśmy spokojnie w swoim mieszkaniu

Drabik Krystyna.

kl. VI.

Horodło 17. VI. 1946 r.